

Teatr Wielki powrócił z festiwalu w Salonikach

Z podróży do Grecji powrócił wczoraj zespół Teatru Wielkiego. Wziął on udział w festiwalu „Dimitria” w Salonikach, tradycyjnym święcie, datującym swe początki w wiek XII. Poza Teatrem Wielkim, w br. uczestniczyli w nim m. in. chór Filharmonii z Berlina Zach., świetna Operetka Budapeszteńska i kameralny zespół orkiestrowy z USA.

23-24 listopada spotkanie L. Breżniew-G. Ford

Jak informuje Agencja TASS, osiągnięto porozumienie, iż w dniach 23-24 listopada br. w rejonie Władystoku odbędzie się robocze spotkanie sekretarza generalnego KC KPZR Leonida Breżniewa z prezydentem USA Geraldem Fordem w celu dokonania wymiany poglądów na problemy interesujące obie strony.

Przyniósł nam ten wyjazd wiele satysfakcji i wiele wrażeń — mówi dyr. Wojciech Boczkowski — ale był też bardzo męczący. Zwłaszcza dla zespołów baletu i orkiestry, które brały udział w 2 przedstawieniach „Kniazia Igora”, 2 — „Halki” i 3 — „Córki ze strzeżonej”. A więc — co dzień spektakl i to w warunkach daleko odbiegających od tych, z jakimi spotykamy się na co dzień, we własnym teatrze.

Modernizacja łódzkich ulic przelotowych Za 3 lata pojedziemy nową trasą E-16

Zaniedbane do niedawna, wąskie i nierazko brukowane ulice, na których odbywa się ruch tranzytowy, zaczynają w szybszym tempie zmieniać wygląd. Ostatnio przebudowano nawierzchnie trzech ulic wyłotowych: Strykowskiej, Rokicińskiej i Aleksandrowskiej. W roku przyszłym przewiduje się przebudowę ulic: Promińskiego, Niszej i Broniewskiego na odcinku od Przybyszewskiego do Kilińskiego. Ulice te otrzymają dwie jezdnie i w ten sposób zakończona zostanie w zasadzie modernizacja trasy E-12 w granicach miasta.

Na razie prowadzi ona jeszcze po starym ulicami: od Rzgowskiej przez Gagarina, Politechniki, Zeromskiego, Żeligowskiego, M. Kasprzaka, Klonową i Pojezierską do Zgierskiej. Jednak już w niedalekiej przyszłości zostanie ona przesunięta bardziej na zachód. Jej nowy odcinek liczyć będzie w granicach miasta prawie 25 km i poprowadzi w pobliżu linii PKP. Cały łódzki odcinek E-16 mieć będzie dwie jezdnie.

CO DZIEŃ CONTESIE

W 300 dniu roku słońce wzeszło o godz. 6.21, zajdzie zaś o 19.18.

Imieniny obchodzą
DZIŚ: Sabina, Wincenty, Iwona.
JUTRO: Szymon, Tadeusz, Wszechciech.

Dyżurny synoptyk
przewiduje dla Łodzi i województwa następującą pogodę: zachmurzenie zmienne, okresami duże z opadami deszczu, przeważnie o charakterze przelotnym. Temperatura od plus 2 do plus 8 st. C. Wiatry umiarkowane i dość silne z zachodu. Ciśnienie o godz. 20 — 736,0 mm.

Ważniejsze rocznice:
1904 — Ur. Władysława Byłomska — włókiennik, działaczka KPP.
1924 — Proklamowanie Turkmęńskiej i Uzbekkiej Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Taka sobie myśl
Prawda wypowiedziana z wyszukana grzecznością, robi wrażenie różu rzuconej w twarz.

Uśmiechnij się
Tato, ten chłopczyk też jedzie na baranie...



OSOBLIWE WYSPY

STRESS — co to jest?



Wywiadówka u szefa

Wyd. A Łódź, niedziela i poniedziałek 27 i 28 października 1974 r Cena 1 złoty
Rok XXX Nr 252 (8052)

DE DZIENNIK ŁÓDZKI

Decyzja MKOl na ustach wszystkich Znicz olimpijski w parku Izmajlowskim

Choć spodziewali się tego niemal wszyscy, decyzja MKOl przyznająca stolicy ZSRR organizację letniej olimpiady 1980 roku została przyjęta z ogromną radością przez Moskwin. Mimo jesiennej, deszczowej pogody, zaloszone rejonu peryferyjnej dzielnicy Moskwy — Izmajłowa, stały się ponownie celem popołudniowych wędrek.

Ze stacji metra „Izmajłowski Park”, od strony autostrady prowadzącej do centralnych ulic śródmieścia, widać w pięknym lesie zwały przyszytej wioski olimpijskiej. Na 15-hektarowym terenie, w sąsiedztwie zabudowy architektury z XVII wieku i jeziora powstają cztery 27-mietrowe hotele i dwa 15-mietrowe budynki. Pomieszczenia one dziesięć tysięcy gości. Każdy z dwu, lub jednoosobowych pokoiów dysponuje własną łazienką, aparaturą telefoniczną, meblami i dziełami sztuki. W centralnym miejscu położony jest z dwojnym miejscem naszego globu. Partery budynków przeznaczono na sklepy, biura podróży, zakłady fryzjerskie, pralnie,

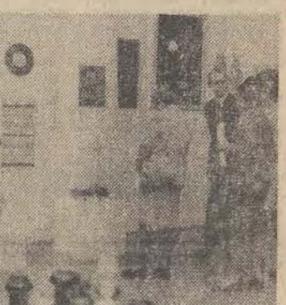


Tragedia na Gangesie

W czasie rejsu promu na Gangesie w pobliżu Faridpur (Bangladesz) doszło do tragicznego wypadku. Przeciżona Łódź, na której znajdowało się około 200 pasażerów, zatonała. Część z pasażerów usiłowała dostać się do brzozy wpraw. Wszechto wskazuje na to że większość z nich zginęła w nurtach rzeki. Prom był przystosowany do zabierania jedynie 70 pasażerów.

Otwarcie wystawy plastyków z Karl-Marx-Stadt

Sztuka zbliża narody



Rozwijają się i pogłębiają przyjazne stosunki pomiędzy Łodzią a Karl-Marx-Stadt. Po wrześniowym Tygodniu Kultury Polskiej uroczyste obchodzone niedawno u naszych przyjaciół zza Odry — kolejna impreza w Łodzi. Artysty-plastyki Okręgu Karl-Marx-Stadt zaprezentowali publiczności łódzkiej swój dorobek na wystawie, której otwarcie nastąpiło wczoraj, w Ośrodku Propagandy Sztuki w parku im. Sienkiewicza.

Charakterystyczna jest tu wypowiedź jednego z uczestników tej sesji przygotowawczej arabskiego szczytu. Powiedział on m. in. „Jeszcze rok temu w Algierze zajmowaliśmy się zagadnieniami wojskowymi, chodziło więc o to, w jaki sposób zmusić okupanta Izraelskiego i jego sojuszników do respektowania naszych interesów i postanowień międzynarodowych. Było to jednak myślenie w zasadzie wojskowe, skoro wszystko koncentrowało się wokół określonej liczby żołnierzy i uwalnianych kilometrów kwadratowych, czy też wokół wprowadzenia jednostek ONZ, wśród których i wasi rodacy się znajdują.

W tej chwili natomiast myślimy i działac będziemy tak, aby stworzyć podwaliny pod trwały pokój nie na podstawie doroznych rozstrzygnięć, ale na trwałej i mocniejszej podwalinie. Naszym zdaniem leży ona w dwóch płaszczyznach: w rozwiązaniu niektórych problemów wewnątrzarabskich i w dalszym usuwaniu okupanta z naszych ziem. Bez tego nie będzie pokoju. Jeśli mówimy o rozwiązaniach politycznych, nie wykluczamy i wojskowych, ale tylko w ostatecznym przypadku, jeśli inne środki zawiodą.”

W wypowiedzi tej znajdujemy bez trudu dwa główne wątki „szczytu” — pod sformulowaniem „problemy wewnątrzarabskie” kryje się oczywiście sprawa palestyńska. Nie lada orzech do zgryzienia mieć będą uczestnicy spotkania, gdyż jak wiadomo spór między królem Jordanii a Organizacją Wyzwolenia Palestyny zastrza się, zaś pozostali członkowie Ligi zajmują różne stanowiska. Na przykład Algieria odmawia Husajnowi wszelkich praw do reprezentowania Palestyńczyków, nie uznaje jego praw do Cisjordanii. Inni szukają kompromisu, by pogodzić skłócone strony. Właściwie przy tym pewne nadzieje z faktem udziału Husajna i Arafata w konferencji (przed rokiem w Algierii, miejsce Jordanii świećło pustką).

Sami Palestyńczycy zajmują stanowisko bezkompromisowe, żądają zdecydowanego, solidarnego poparcia w kwestii praw

narodu palestyńskiego. Mówi się nawet o groźbie wycofania się z konferencji w przypadku niespełnienia tych dżyderatów.

Od czasów algierskiego spotkania, wiele się zmieniło na korzyść OWP — nie kwestionowane prawo do posiadania własnego państwa popiera dziś nie tylko kraje socjalistyczne, lecz także Francja, a pozycja Arafata uległa dalszemu umocnieniu po przyznaniu OWP praw do statusu obserwatora w ONZ.

Szczyt arabski musi to brać pod uwagę, przy podejmowaniu próby rozstrzygnięcia dylematu reprezentacji tego narodu bez państwa, chociaż na terenie Jordanii mieszka 800 tys. Palestyńczyków. Jeśli do tego dojdzie i król Husajn, zaakceptuje to, także wówczas logicznym na następstwie będzie utworzenie załazków państwa na terenach, które Izrael będzie opuszczał.

I tu dochodzimy do drugiej, nie mniej ważnej kwestii: czy Arabowie mogą liczyć na taki rozwój wypadków w najbliższej przyszłości, czy potrafią doprowadzić do tego, by Izrael istotnie rozpoczął ewakuację z okupowanych ziem? Akcentując, iż szukać będą sposobów pokojowych, trwałych rozwiązań politycznych, ale nie ukrywają przy tym możliwości, gdy wszystko inne zawiedzie, ponownego sięgnięcia po broń nafiową czy też wręcz środki wojskowe.



nie roztrząsano „problem” — miał czy nie miał prawa tak pytać. Ot, mają ludzie zmartwienia. Natomiast agent aktorki nie przejął się zbytnio incydentem — jego podopieczna w centrum uwagi. Reklama darmo.

Sensacja nr 2 stała się książką „Fenowego lata”, w której autorki (siostry zresztą) opisują swa podróży do Europy w 1951 roku, gdy miały 18 i 22 lata. Nikt by nie zwrócił na tę książkę uwagi, gdyby nie fakt, że młodsza z autorek nazywa się dziś Lee Radziwiłł starsza zaś Jacqueline Kennedy-Onassis (obie na zdjęciu sprzed 23 lat).

HENRYK WALENDA



Checa 5-latkę charakteryzuje wyraźny wzrost liczby ludności w wieku emerytalnym, która pod koniec przyszłego roku wyniesie w przybliżeniu 4 mln. Oznacza to 14-procentowy przyrost tej części populacji, przy 3 proc. przyroście ogółu ludności w tym okresie. Notuje się też zdecydowanie szybszy przyrost liczby mężczyzn w wieku emerytalnym (o 21 proc.) niż kobiet, których liczba wzrośnie o 10 proc. oraz ludności męskiej w wieku emerytalnym (o 18 proc.) niż ludności wiejskiej (o 10 proc.).

Druga grupa — to osoby w wieku przedemerytalnym. Za dolną granicę przyjęto tu 50 lat dla kobiet i 55 dla mężczyzn. Ich liczebność — według przewidywań — utrzyma się w ciągu bieżącej 5-latki na mniej więcej nie zmienionym poziomie, obejmując — jak się szacuje — pod koniec przyszłego roku ok. 3 mln 880 tys. osób. W grupie tej występują jednak znaczne liczebne dysproporcje między kobietami i mężczyznami — na niekorzyść panów.

i pokrewnych, druga z kolei (205 tys.) — pracownicy handlu, usług, z tym, że w pierwszej notuje się przewagę mężczyzn, w drugiej — kobiet.

Skoro mowa o zatrudnieniu kobiet w wieku przedemerytalnym i emerytalnym — to, jak mówią liczby — osoby pracujące we wszelkiego rodzaju usługach stanowią aż ok. 40 proc. wszystkich pracowników w tym wieku. Drugą stosunkowo liczną grupę kobiet (25 proc.) tworzą — według fachowej nomenklatury — tzw. specjalistki w zawodach nietechnicznych, czyli: lekarki, nauczycielki, naukowcy, prawniczki, dziennikarki, osoby związane z pracą artystyczną itp.

Zwraca też uwagę stosunkowo liczna, bo sięgająca ponad 100 tys. osób, grupa pracowników nie posiadających wymaganego do emerytury stażu pracy. Są to na ogół pracownicy nisko kwalifikowane i nisko płatne (m. in. woźne, sprzątaczkę), które pracę zawodową podjęły późno, pod wpływem życiowego przymusu.

A jak przedstawia się aktywność zawodowa starszej części społeczeństwa? Otóż, ogółem w 1970 r. pracowało blisko 3,3 mln osób w wieku przedemerytalnym i emerytalnym (wzięto tu pod uwagę kobiety w wieku 50-69 lat oraz mężczyzn w wieku od 55 do 69 lat), z czego większość, bo 1,8 mln, stanowiły kobiety. Szczególnie wysoka była aktywność zawodowa ludności w stosunkowo podeszłym wieku 65-69 lat. Dla kobiet wskaźnik ten wynosił 40 proc., dla mężczyzn — 60 proc.

Bardziej wymierna i pełniejsza statystyka dotyczy pracowników gospodarki uspołecznionej. Według danych GUS sprzed 1,5 roku, wśród kobiet w wieku 50-69 lat i mężczyzn między 55 a 69 rokiem życia — pracowało zawodowo 1,252 mln osób. Wśród nich było zaledwie 161 tys. pracowników w wieku emerytalnym. Można przypuszczać, że 2/3 tej grupy tworzą emeryci zatrudnieni w niepełnym wymiarze godzin.

Okolo 69 proc. pracowników w wieku przedemerytalnym i emerytalnym stanowią pracownicy fizyczni. Najliczniejszą grupę (ok. 370 tys.) tworzą tzw. robotnicy zawodów przemysłowych

HISTORIA I WSPÓŁCZESNOŚĆ

Każdy ma swojego dyrektora. Szefa szanuje się lub ma za nic, wspiera lub podgryza, jednak najczęściej — nie zazdrości, chyba że swoje wyobrażenia o kierowaniu kształtuje kto według poglądu: cysorz to ma klawe życie. Z tym kierownikiem — to jak ze wspinaczką: im wyżej tym gorzej, tym trudniej o higieniczny tryb życia, o godziny wolne od myślenia na zadany temat. No i jeszcze ten obowiązek ustawicznej nauki, mało ogółowi znany.



W kraju instytucja, przez którą przejdzie każdy, kto liczy się w kierowniczej nomenklaturze lub kto rokuje nadzieje na takie stanowisko: Instytut Doskonalenia Kadr Kierowniczych Administracji Państwowej. Na kursach, seminariach, studiach, odcieni od telefonów służbowych, wozów, sekretarek i narad, poznają tu nowoczesne sposoby sterowania procesami i kierowania ludźmi. No i składają, rzecz jasna, dowody opanowania materiału m. in. przed egzaminatorem najsurowszym — przed komputerem. W rocznej turze przechodzi przez tę „obróbkę” trzy tysiące osób — kierownicy personelu ministerstw, urzędów centralnych, związków, kombinatów urzędów wojewódzkich i powiatowych.

W instytucie uczy się umiejętności sterowania ludźmi i procesami przy użyciu impulsów ekonomicznych, psychologicznych, organizacyjnych. Dawno bowiem podważono skuteczność prowadzenia gospodarki głównie przy użyciu nakazów i zakazów, efektywność tej pedagogiki społecznej bardzo podobnej do systemu „nie garb się — siedź prosto”. Każdy z kursantów poznaje tu w praktyce, jak wykorzystywać — dla dobra społeczeństwa i załogi — warunki i reguły ustalone przez partijno-rządową komisję do spraw unowocześniania gospodarki, a stosowane już w praktyce Wielkich Organizacji Gospodarczych. Gdyby wpadł komuś w ręce program, dowiódłby, że uczy tu: informatyki na branżowy użytek i reguł racjonalnego gospodarowania materiałami, planowania strategicznego, marketingu i kooperacji z zagranicą, specjalnych technik postępowania umożliwiających odsuniecie od siebie nadmiaru informacji po to, by zachować czas i rozum na sprawy rzeczywiście najważniejsze. A wszystko to nie dla pustej chwały osób wywieżdżających jeszcze jeden dyplom na ścianie, lecz na użytek praktyczny.

Wywiadówka u szefa



W swoim czasie, a jakże, przychodzi godzina klasówki — i to nieraz. Każdy uczestnik otrzymuje kopertę, a w niej zadanie, na przykład — zmniejszyć zużycie materiałów w konkretnej sytuacji zakładu produkcyjnego. Do wyboru, jak zwykle w życiu — kilka wariantów: można zakupić licencje, można posiadać własnych konstruktorów do roboty, wspierać się społecznym przeglądem, unowocześnić technologię. Kryteria są również z życia wzięte — czas, zysk, efekty wytwórcze. Wszystkie te wielkości zakodowane są w postaci schematu logiczno-arytmetycznego po to, by można było skorzystać z porady komputera. Aby jednak robota nie była zbyt prosta, siadający do tej gry z maszyną matematyczną dyrektorzy mają jeszcze przeciw sobie wykładowcę, który może wystąpić w roli konkurencji, sztucznie windując ceny surowców zakupywanych i grając na obniżkę produktu sprzedawanego. może nagle zrywać kontrakty, opóźniać — dostawę sprzętu niezum najlepszy kooperant, słowem — całkiem udanie symulować codzienność. Kto sobie poradzi i jak sprokurowanymi przeciwnościami losu, kto wyrobi nawyk gry przy użyciu komputera i eksperci temu, jak twierdzi wykładowcy, nie poradzą „warunki obiektywne”...

Od stycznia przeszli już przez sale Instytutu dyrektorzy departamentów i wice- i centralnych urzędów, dyrektorzy związków i kombinatów, wicewojewodowie, naczelnicy powiatów i dzielnic, a ponadto liczni specjaliści i wykładowcy dla ośrodków resortowych i wojewódzkich. To prawda, że referent tworzy nastroje, ale po to właśnie, by je tworzył, jak trzeba, musi być dopinguwany przez dyrektora. Na naszych oczach, a jednak niemal niepostrzeżenie rozpoczyna się olbrzymi proces doskonalenia całego systemu kierowania szczególnie ważny w tym punkcie, w którym ludzie odnoszą się do ludzi.

Sami tylko przedsiębiorstwa w gospodarce uspołecznionej mamy obecnie sześćdziesiąt tysięcy, a więc — tyłu dyrektorów naczelnych (nie licząc po kilku zastępców) kierujących gospodarką w sposób operacyjny — i kilka tysięcy szefów wyższego szczebla nad nimi. Zatem utworzenie systemu, na który składa się — od góry patrząc — Instytut Doskonalenia Kadr Administracji Państwowej i sied ośrodków resortowych i wojewódzkich, bliźniaczy, centralny ośrodek przy KC PZPR oraz Instytut Organizacji i Kierowania PAN uznać należy za fakt o niezmiernie ważnym znaczeniu dla gospodarki w tym tak delikatnym punkcie, który specjaliści nazywają: efektywność.

WUSA całkiem serio prowadzi się badania nad teorią, według której dobry dyrektor to taki, który ma nadnaturalną, w każdym razie — powyżej przeciętnej, zdolność do przeczuć. Intuicyjne odgadywanie przyszłości ma już wyznaczone, którzy, jak przedsiębiorca kalifornijski handlujący nieruchomościami powiadają „jak tylko zaczynam myśleć — popelniam błąd”, co znaczy, że podobnie, jak Uri Geller zginął żyłki — tak siła woli można zwiększyć zysk. Zostawiając ten pogląd parapsychologom przypomnieć tu jednak warto, że niedawno dokonano całkiem interesującej wyceny kosztów utrzymania w 50 wielkich miastach świata. Rozpatrywano nawet takie wydatki, jak chemiczne pranie ubrania (60 centów w Bogocie i ponad 6 dolarów w Sztokholmie), mycie głowy i czesanie (od 39 centów w Bombaju do 9,5 dolara w Chicago), zakup przeciętnego ubrania (od 60 dol. na Tajwanie do ponad 200 w San Francisco). A wszystko to na zlecenie dyrektorów, którzy nie wierzą, jak widać w przeczuca, zechcieli dokładnie określić wysokość diet dla pracowników wysyłanych „na delegację”...

DYREKTOROWANIE — TO NIEWDZIĘCZNY FACH, CHOĆ USŁUGA WYSOKO PŁATNA. BO CZY KTOKOLWIEK ZECHCE IŚĆ NA WYWIADÓWKĘ U SWOJEGO SZEFA?

R. GIZA

PRACOWITA STAROŚĆ

Angielskie słowo stress oznacza nacisk, w nomenklaturze naukowej służy do określania stanu wywołanego naciskiem na organizm najróżniejszych bodźców fizycznych i psychicznych. Mogą to być np. ostre dźwięki, jaskrawe światło, wibracje czy wreszcie czynniki związane z naszą pracą i sposobem życia. Pod wpływem tego oddziaływania otoczenia na nasz organizm powstają określone stany napięcia nerwowego.

Jak działa to na organizm, jakie są skutki stresu dla zdrowia, zdolności do pracy? Badania oparte o obserwacje psychologiczne, lekarzy-fizjologów, endokrynologów i psychiatrów, dalekie jeszcze od pełnego wyjaśnienia mechanizmu zjawisk, przynoszą wiele informacji. W warunkach coraz intensywniejszego życia stress staje się powszechną dolegliwością i nie uświadomianą często przyczyną wielu innych chorób.

A. Jaruzelski

monów nie odpowiada już dostatecznie harmonijna mobilizacja całego organizmu. Wzrasta stan nerwowego napięcia i rozstrojenie organizmu z konsekwencjami w postaci zakłócenia równowagi psychicznej i funkcji fizjologicznych.

W osłabionym organizmie łatwiej o rozwój najróżniejszych chorób. Rozstrojony system sterowania za pomocą dokrewnie wydzielanych hormonów może się stać przyczyną wadliwego funkcjonowania poszczególnych organów. Następuje spadek sił, utrata zdrowia. Podobna rola mogą odgrywać silne zmartwienia, obawa, kłopoty. U wielu osób bardziej wrażliwych długotrwałe oddziaływanie powoduje częstokroć silniejsze reakcje i bardziej ujemne skutki niż bodźce pochodzące z otoczenia.

Jak dalece może to być szkodliwe, wskazują doświadczenia na zwierzętach. Poddawane bardzo silnym bodźcom dźwiękowym czy wibracjom zwierzęta doświadczały zniechęca. Śmierć spowodowana była zatruciem własnymi hormonami wydzielanymi w nadmiarze na skutek wielkiego pobudzenia wywołanego niustannym strachem. Nienadanie organizmu ludzkiego z adaptacją za tempem zmian codziennego życia jest przyczyną wielu chorób. Stress zaś to typowa choroba naszego wieku.

JAKI SYSTEM OBRONY?

Wplyw otoczenia na zdrowie człowieka jest więc ogromny. Przejście przy najróżniejszych rodzajach pracy warunków BHP ma więc nie tylko znaczenie bezpośredniej ochrony przed wypadkiem, zranieniem, zatruciem, oślepieniem czy utratą słuchu. Ograniczenie hałasu w halach fabrycznych i takie zorganizowanie pracy, by stumił do minimum niepożądane czynniki, ma nie tylko wpływ na aktualną wydajność pracy, ale i brwała przydatność zawodową. Wiele zakładów, angażując obok BHP także socjologów, psychologów, stara się także wytworzyć mile, sprzyjające wydajnej pracy stosunki międzyludzkie.

System nerwowy i cały organizm nadmiernie podrażniony wymaga spokoju — odprężenia. Wiele zależy więc od tego, jak organizujemy sobie wypocinek. Kto jeździ na ryby, wypoczywa właściwie, korzysta bowiem ze spokoju nie tylko w okresie urlopu. Kilkunastominutowe przerwy w pracy, gimnastyka też mają ogromne znaczenie. Dla równowagi psychicznej wiele znaczy też umiejętność organizowania sobie codziennego wypoczynku. Mieścić urlopu raz w roku nie spełnia swego zadania, jeśli nie potrafimy każdego dnia znaleźć sposobu by choć na chwilę oderwać się od codziennych zajęć i trosk.



NA CZYM TO POLEGA?

Na początku trochę fizjologii. Organizm pod wpływem najróżniejszych bodźców wprowadzany jest w stan mobilizacji. Mogą to być wrażenia o różnym natężeniu, pobierane za pomocą zmysłów — hałas, ból, zbyt jaskrawe oświetlenie, tłok w tramwaju czy awantura z szefem. Może to być też stan zagrożenia, powodowany koniecznością ciągłego intensywnego skupienia uwagi w obawie spowodowania niebezpieczeństwa np. u kierowcy, pilota, chirurga przy stole operacyjnym, czy rozdrażnienie np. urzędnika załatwiającego opryskliwych interesantów.

Psychiczna mobilizacja, będąca wynikiem nacisku na system nerwowy silnych bodźców pochodzących z otoczenia, powoduje działanie układu nerwowo-hormonalnego sterującego funkcjonowaniem całego organizmu — pracę serca, wątroby, mięśni itp. Wiodącą rolę pełni tu przysadka mózgowa, przekazująca za pomocą hormonu ACTH impulsy do kory nadnercza, skąd w postaci najróżniejszych hormonów wydzielanych dokrewnie chemiczne dyspozycje idą już do całego organizmu. Oczywiście sprawność działania tego niesłychanie skomplikowanego mechanizmu, siły reakcji, są bardzo zindywidualizowane. W

każdym razie bodźce nerwowe natury elektrycznej zamieniane są w hormonalnych ośrodkach dyspozycyjnych na chemiczne. W krwi pojawiają się zwiększone ilości hormonów. Stawiają one w stan gotowości różne organy — przyspieszają bicie serca, podnoszą ciśnienie krwi, rozszerzają źrenice oka, podnoszą sprawność mięśni itd.

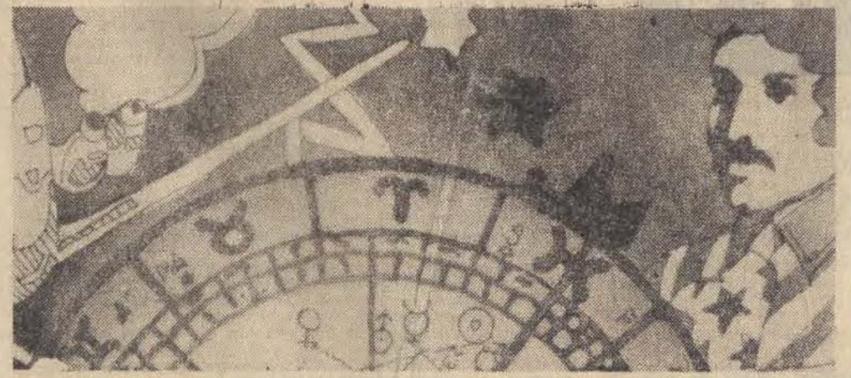
CHRONICZNY STRESS

Stan mobilizacji wywołują reakcje obronne organizmu na skutek nadmiaru bodźców — stałych podrażnień — u wielu osób przechodzi jednak w stan

STRESS - co to jest?

Pobudzony organizm zdolny jest do większego wysiłku psychicznego i fizycznego. Uruchamiane są wewnętrzne rezerwy, uaktywniane obronne reakcje organizmu. Wzrasta odporność na uszkodzenia mechaniczne, zimno. Wówczas lepiej radzi

chroniczny. A wiadomo, że za dużo, to niezdrowo. W ten sposób wyczerpują się zasoby odpornościowe organizmu, zmniejsza się chwilowa zdolność mobilizacji, słabną reakcje obronne. Następuje zakłócenie równowagi, zwiększonej dawce hor-



PSYCHOLOGIA

I... WODÓR

Niewiele kontrargumentów można wytoczyć przeciw energii otrzymywanej z wodoru. Nawet bariera psychologiczna, budowana na rzekomym niebezpieczeństwie związanym z wykorzystaniem wodoru, jest dość krucha. Wywodzi się ona zapewne jeszcze z serii niefortunnych lotów sterowców wypełnionych wodorem, a zwłaszcza słynnej katastrofy „Hindenburga”, który eksplodował na lotnisku Lakehurst w USA w roku 1937. Jednak do dziś nie jest jasne, czy w tym tu był wódor, którym sterowce wypełniono, czy też miał miejsce sabotaż.

Wiadomo natomiast, że większość paliw, na czele z wysokoekotanową benzyną, również nie należy do bezpiecznych. Można również przypomnieć, że tzw. gaz świetlny, którym ponad 100 lat palono w miastach i fabrykach, zawierał ponad 50 proc. czystego wodoru. Wypada wreszcie pamiętać, że energia z elektrowni jądrowych także uważana była za niebezpieczną.

SYGNAŁY Z... BRZUCHA



Robotnik walczący w Althausen koło Osnabrucku (RFN), Werner Sprute, przeżył dziwną przygodę; przez 21 lat w jego ciele wedrowały szczypczyki chirurgiczne długości 12 centymetrów. Pozostały one w brzuchu Wernera Sprutego od operacji wyrostka robaczkowego w 1940 r. Dopiero w 1961 r. obecność szczypczyków została ujawniona podczas prześwietlenia: znajdowały się one wówczas w okolicy kości guzicznej. Sprute odwołał się do sądu, który przyznał mu odszkodowanie w wysokości 6000 marek. W ten sposób każdy dzień w okresie, w którym Sprute cierpiał dolegliwości, został wyceniony na 1 markę i 37 fenigów.

Zdaniem lekarzy, pozostawienie szczypczyków w jamie brzusznej podczas operacji wycięcia wyrostka robaczkowego jest niezwykłym i godnym pożałowania przypadkiem. Atoli w wypadku długotrwałych i skomplikowanych operacji — niebezpieczeństwo tego rodzaju jest wciąż jeszcze zmorą każdego chirurga i towarzyszących mu asystentów.

Dwaj kanadyjscy lekarze — aby wreszcie uporządkować się z tym niebezpieczeństwem — postanowili zastosować licznik Geigera. Już po operacji, lecz jeszcze przed zaszyciem rany, przesuwają oni powoli licznik ponad okolicą, która była terenem chirurgicznej interwencji. Lekarze ci, dr Joseph Moady oraz prof. Richard H. Tomlinson, nasycając opaski z gazy i maczaki minimalnymi ilościami (2-10 microcurie) radioaktywnego kobaltu, zaś nity używanych przez nich noży chirurgicznych są powleczone mieszaniną radioaktywnego kobaltu i aluminium. Jeśli ktoś z tak przygotowanych utensyliów chirurgicznych pozostałoby w ciele pacjenta, wówczas dzięki emanowanemu przez nie promieniowaniu radioaktywnemu, można je łatwo wykryć przy pomocy licznika Geigera i, co ważniejsze, wykryć w porę, to znaczy przed zaszyciem rany.

(D.S.)

Sezon turystyczny dobiegł końca, tysiące Polaków wróciły z różnych podróży zagranicznych, w czasie wizyt i odwiedzin ogląda się zdjęcia i przezrocza, opowiada o wrażeniach i planuje przyszłoroczne urlopy. Wyjazdy zagraniczne na tzw. „zachód” nie są jeszcze w naszym kraju masowe, ale jest ich dość wiele, aby kształtowały w jakimś stopniu naszą wiedzę o życiu w innych krajach. Do tego dochodzą opowiadania kolejnych setek tysięcy odwiedzających nasz kraj obcokrajowców, lektura zagranicznej prasy, filmy. Czy mamy jeden w miarę zgodny z rzeczywistością obraz „zagranicy”?

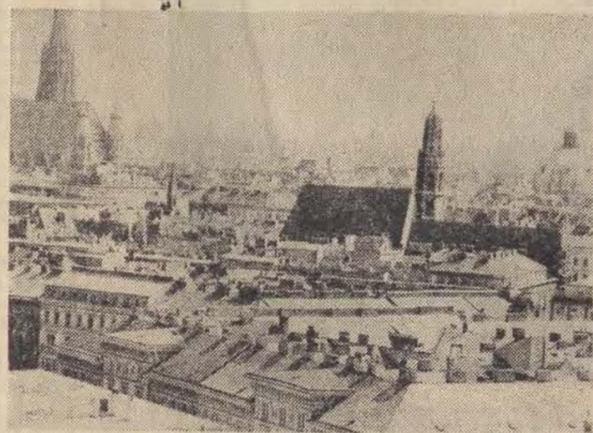
Wiedeń — ze swymi wspaniałymi zabytkami, dobrze utrzymanymi reprezentacyjnymi częściami miasta, obfitością towarów w sklepach i samochodów na ulicach — robi wrażenie miasta zamożnego i żyjącego w dostatku. Czy jednak cały Wiedeń? Czy wszyscy jego mieszkańcy korzystają z tych wspaniałości — jeśli już nie w równym — to przynajmniej w minimalnym stopniu? Mało kto ze zwiedzających zapuszcza się w kamienne pustynie robotniczych dzielnic, prawie nikt nie ma czasu i okazji zajrzeć do statystyk, trudno jest dotrzeć do prawdziwego obrazu życia w wielkim mieście. Odwołajmy się więc na chwilę do statystyki, która przemawia przy pomocy może mało plastycznych, ale za to wiarygodnych środków wyrazu — przy pomocy cyfr.



Innsbruck w zachodniej Austrii, stolica Tyrolu, ośrodek sportów alpejskich, przyciąga turystów swoją renesansowo-barokową architekturą. Na zdjęciu: drożki czekają na turystów. CAF — Kraszewski

Przed 4 lata oceniano więc, że w Austrii na około 8 mln mieszkańców — pół miliona żyje w nędzy. Ostatnio przeprowadzono badania statystyczne w samym tylko Wiedniu, z których wynika, że w stolicy Austrii 231 tys. osób znajduje się w warunkach poniżej granicy uznanej za gwarantującą minimum przyzwoitego utrzymania. Granicę tę określono na 2 tysiące szylingów miesięcznego dochodu na osobę. Wszelkie wyliczenie cen za poszczególne towary, opłat za prąd i gaz czy usługi, albo wysokości czynszów — nie dąłoby prawdziwego obrazu, gdyby nie było oparte na ścisłych naukowych opracowaniach i wasz korespondent nie dysponuje. Można jednak spokojnie przyjąć, że określona przez czynniki oficjalne granica w Istocie zawiera najniezbędniejsze minimum.

Dwie wielkie grupy społeczne są tu szczególnie silnie dotknięte: są to emeryci i wielodzietne rodziny robotnicze. Aż 18 proc. rodzin robotniczych, składających się z trzech lub więcej osób, znajduje się w strasznej nędzy. W jeszcze gorszej sytuacji znajdują się samotne matki wychowujące dzieci. Tylko 17 proc. tych kobiet dyspo-



Widok stolicy Austrii z lotu ptaka. CAF — Votava

Z Wiednia pisze Jerzy W. Solecki

DRUGA strona medalu

kuje tak, zdawałoby się, powszechnie dostępnym sprzętem, jakim jest pralka. Przeprowadzone badania wykazały, że szczególnym obciążeniem dla osób mniej zarabiających jest opłata komornego, przy czym zajmowane przez nie mieszkania są stare i o bardzo niskim standardzie. Wśród rodzin, których dochód roczny nie przekracza 40 tysięcy szylingów, ponad 70 proc. mieszkań nie ma ani łazienki, ani ubikacji, ani nawet bieżącej wody. Autorzy opracowania konkludują: „Nędza w Wiedniu oznacza dziś ograniczoną stopę życiową i pozbawienie większości wygod życia, ale rozbudowana pomoc społeczna stanowi — przynajmniej w masie — dostateczną ochronę przed krahowym ubóstwem”. Organ rządzącej partii „Arbeiter Zeitung” komentuje tę ocenę: „Nędza nie jest już dzi-

sią nędzą głodową”... Badania dotyczą jedynie Wiednia, wszyscy jednak zgodni są co do tego, że co najmniej w tym samym stopniu analogiczne zjawiska występują na prowincji — w mniejszych miastach. Obok dzielnic uprzemysłowionych czy zamieszkałych przez rolników-turystów, są tu także zaniedbane i nierozwinięte rewiry, jak choćby okrug Waldviertel w Dolnej Austrii, czy opuszczone, stojące pustkami wsie, skąd ludność wyemigrowała do miast, nie znajdując podstaw do egzystencji w gospodarce rolnej. Nie ma w Austrii bezrobocia i „głodowej nędzy”, ale obserwatorzy życia społecznego są zdania, że półmilionowa rzesza żyjąca w ubóstwie nie zmniejszyła się w ciągu minionych 4 lat, a może nawet wzrosła.

Różne są wyspy na naszym ziemskim globie. Rozsiane po morzach i oceanach, albo urzekają swym pięknem, albo budzą grozę surowością przyrody. Są wyspy duże i małe, zamieszkałe i bezludne. O wyspach krążą przeróżne legendy, na ich temat napisano już wiele fantastycznych opowieści. Z wyspami kojarzą się wiele pasjonujących zdarzeń i przygód żeglarskich. Były one celem niezliczonych wypraw morskich, terenem poszukiwania legendarnych skarbów, a także miejscem ratunku dla rozbitków. Ale wyspy kryją w sobie jeszcze wiele tajemnic. Na czym więc polega osobliwość niektórych?

Niespokojna wyspa

Na południowym Pacyfiku, o przeszło 10 mil morskich od półwyspu Ionga, leży mała wyspka Falcon. Dziwna i tajemnicza to wyspa. Kilka już razy zatapiała się i na powrót wynurzała z wody. Kilka razy też znikła się jej powierzchnia i kształt. Interesująca jest także historia wyspy.

Po raz pierwszy widziano ją w kształcie urwiska z pokładu okrętu w 1865 r. Jednak w 20 lat później przepływający w pobliżu poprzednio odkrytego skrawka lądu statek „Sappho” był świadkiem niecodziennego zjawiska. Załoga statku zaobserwowała najpierw wydobywający się z urwiska dym. Po pewnym czasie z odmetów morskich zaczęła wynurzać się i stopniowo rosła wyspa. Jej długość sięgnęła około 2 km, szerokość 1 km a wysokość aż 54 metry. Mała utworzona z popiołu wulkanicznego wyspka nie była jednak w stanie utrzymać się falom morskimi, które bezustannie obrywały jej brzegi. Do roku 1895 zniknęły dwie trzecie powierzchni wyspy.

Do kwietnia 1898 r. wyspka zmniejszyła się do tego stopnia, że pozostała jako niewielka, czarna skała, stercząca nad wodą. Ale już w listopadzie tego samego roku, w wyniku wznowionej działalności wulkanu, nad powierzchnią wody wznosił się ponownie krater 19 m. wysoki, 5 km długi i 2 km szeroki.

W ciągu następnych czterech lat wyspa Falcon znowu zniknęła z powierzchni morza. Teraz z wielką siłą łamały się fale o powstającą na jej miejscu 100-metrowej długości pływczynie. W 1900 r. północny koniec pływczyny wznosił się ponownie nad powierzchnię wody do 3 m wysokości, jednak po 3 następnych latach pogrążył się znowu w morzu. Do 1907 r. pływczyna była spokojna. W tym to roku podwodny wulkan wznosił swoją twórczą pracę i po krótkim czasie na powierzchni morza ukształtowała się nowa wyspa. Tym razem osiągnęła ona wysokość 90 m, długość jej wynosiła 1500 m, a szerokość 1300 m. Do czasów obecnych kształt wyspy Falcon pozostał prawie bez zmian. Do dziś jednak wyspa ta jest bezludna. Ludzie nie mieli do niej zaufania, bojąc się jej niestalości.

Powstają i znikają

Są również wyspy, które rodzą się na krótki czas i znikają bezpowrotnie. Tak na przykład w lipcu 1831 r. angielski kapitan Graham, żeglując wzdłuż południowych brzegów Sycylii zauważył wyspę, która nie figurowała na żadnej mapie morskiej. Nie zastanawiając się długo, żeglarz wylądował na wyspie, która następnie nazwał imieniem Julia i objął ją w posiadanie w imieniu króla Williama IV. Wiadomość o odkryciu nowej wyspy poruszyła ówczesnego króla Neapolu i Sycylii Ferdynanda II. Szybko powstał on na wyspę okręt wojenny i zajął ją dla swego królestwa. Nazwana została imieniem Ferdinanda. Nastąpiła ostra wymiana not dyplomatycznych między gabinetami Londynu i Neapolu. Trudno powiedzieć, czym by się to skończyło, gdyby nie fakt, że w grudniu tego samego roku wyspka skryła się pod powierzchnią morza.

W roku 1893 ukazała się ponownie, ale na krótko, nikt nie zdołał zatknąć na niej swego sztandaru. Pogrążyła się w otchłań morską bezpowrotnie.

A oto inny przypadek. 29 marca 1958 r. latarnik z Favignana u zachodnich brzegów Sycylii zawiadomił kapitana portu w Trapani, że w odległości 10 km. od lądu dojrzał wynurzającą się z morza wyspę. Mimo zafascynowania tym zjawiskiem

zdolał zarejestrować w pamięci pewne szczegóły dotyczące nowo rodzącej się wyspy. Stwierdził m.in., że wierzchołek wyspy osiągnął wysokość około 150 m i podnosił się nadal.

Nazajutrz kapitan portu wraz z towarzyszącą mu ekipą dziennikarzy, kinooperatorów, fotoreporterów i przedstawicieli świata nauki wyruszył motorówką w kierunku wyspy, by objąć ją w posiadanie w imieniu rządu włoskiego. Jakież musiało być jednak zdziwienie wszystkich zainteresowanych, kiedy po przybyciu w określony rejon morza wyspy nie znaleziono. Nie zauważono też najmniejszego szczytów, który mógłby potwierdzić powstanie nowej wyspy. Należy przypuszczać, że wyspa pogrążyła się w głębinach morskich równie szybko, jak zjawiała się na powierzchni morza.

Topnieją jak lód

Na obwodzie Morza Arktycznego istnieją szczególne „wyspy na lodzie”, których narodziny wiążą się ściśle z epoką lodowcową. Z dnem morskim łączy je tylko lód. W polodowcowym, nieco cieplejszym okresie lodowce te zostały pokryte osadami



naniesionymi przez rzeki płynące z lądu i to zabezpieczyło je przed stopnieniem. Z czasem na powstałym w ten sposób lądzie pojawiły się rośliny i zwierzęta. Obecnie największa z takich wysp jest należąca do Archipelagu Nowosberyjskiego, Wyspa Wielka Lachowska, położona na wschód od półwyspu Tajmyr. Znajdowane tam szczątki mamutów, tygrysów i dzikich koni świadczą, że świat zwierzęcy istniał tu przez wiele tysięcy lat. Flora kopalniana, składająca się m.in. z brzoź i wierzb, dowodzi natomiast, że klimat był tu ongiś o wiele łagodniejszy od dzisiejszego.

Przyjdzie czas, że wspomniana Wyspa Wielka Lachowska jak i sąsiadujące z nią inne wyspki, znikną z powierzchni morza.

Bezludny kawałek lądu

Wyspa Gough na południowym Atlantyku należy do mało gościnnych zakątków kuli ziemskiej. Częste sztormy i burze

na tym obszarze Atlantyku oraz brak bogactw naturalnych na samej wyspie stanowią zasadniczą przyczynę, że nie jest ona zamieszkiwana przez ludzi.

Na krajobraz wyspy Gough składają się surowe, nagie skały, wznoszące się pionowo nad poziomem morza. Dlatego też określenie jej mianem wyspy jest lekką przesadą. Jedną ze skal sterczących pionowo z wody nosi niecodzienną nazwę „Zona Lota”. Wyspa ma 13 km. długości i 6 km szerokości. Najwyższe wzniesienie skalne sięga blisko tysiąca metrów nad poziom morza. Na wyspie żyją tylko ptaki, wśród nich pingwiny.

Na przestrzeni ostatnich wieków wyspa Gough odwiedzana była przez ludzi niezwykle rzadko. W roku 1916 objął ją w posiadanie kapitan jednego z okrętów brytyjskich. Od tego czasu trafiali na wyspę jedynie wielorybnicy oraz marynarze statków, które wskutek sztormów czy awarii musiały zejść z określonego kursu. Raz odwiedził także wyspę poszukiwacz diamentów — lecz i on szybko ją opuścił, nie natrafivszy na wymarzone skarby. W 1955 r. w ramach Międzynarodowego Roku Geofizycznego na wyspie zainstalowano stację meteorologiczną, której utrzymanie w tym trudnym dla żeglugi punkcie stało się sprawą niezmiernie istotną.

Ze względu na swą wyjątkową niegościnność, wyspa Gough pozostaje nadal nie zamieszkała przez ludzi.

Wyspa o złej sławie

Niepozorną wyspkę Sable, leżącą o 240 km. od wybrzeży Nowej Szkocji (Kanada) marynarze nazywają cmentarzyskiem północnego Atlantyku. Zła sławę zdobyła sobie ta wyspa w historii morskiej żeglugi. Jest ona wąskim, płaszczystym pasem ciągnącym się na długości 24 mil i szerokości 2-3 mil i kształtem swym przypomina sierp. Jest to niespokojna, ciągle wędrująca wyspa. Miano wędrującej przypisano jej dlatego, że kiedy erozja niszczy ją w zachodniej części cypla, w tym samym czasie nowe zwalyski piasku gromadzą się na jej cyplu wschodnim. W czasie około 200 lat wyspa Sable przewędrowała ponad 23 mile, przy czym przybyło jej kilka mil długości.

Wyspa Sable nie bez przyczyny znana jest wśród żeglarzy jako synonim nieszczęścia oraz jako wyspa zaginionych statków. Jej zdradliwe rafy przybrzeżne, pływczyny oraz panujące w tym rejonie częste, gwałtowne i silne sztormy, a także mgły były przyczyną wielu poważnych katastrof morskich. U wybrzeży tej nieszczęsnej wyspy tragiczny los doznał już ponad 500 statków różnych bander, z których większość gnana przez rozszalały żywioł morski rozbiła się o skały podwodne. Morze pochłonięło około 10 tysięcy ludzi, drogiecenne ładunki i wiele różnorodnych, nie zbadanych jeszcze do tej pory skarbów. Osobliwy kaprys wędrującej wyspy odsłania czasem po wielu latach tragedie swych ofiar.

Kocia wyspa

Swiste curiosum stanowi samotna wyspka Frigate, leżąca o 550 km. na półn. zach. od wyspy Mauritius na Oceanie Indyjskim. Stanowi ona jeden wielki blok koralowy, zupełnie pozbawiony roślinności. Brak tutaj również ptactwa.

Podróżnik, który swego czasu zawitał na wyspę, zauważył w skalach niezliczoną ilość otworów, podobnych do jam króliczych. W nocy zbudził nagle śpiącego w lodzi człowieka niesamowity wrzask. Równocześnie wyspa zaroila się od mnóstwa niewielkich cieni, poruszających się z dużą szybkością we wszystkich kierunkach. Geodeta — bo nim był właśnie nasz podróżnik — podpłynął do wyspy, żeby z bliska obserwować to niecodzienne zjawisko. lecz w tej samej chwili uderzyła się w jego stronę gromada kotów. Tylko błyskawiczny skok w fale uratował go przed napaścią, która mogła zakończyć się tragicznie.

Jak się okazało, jamy w skalach były dziełem kotów, które kryły się w nich podczas dnia. W nocy natomiast biegały w czasie odpływu na płytką wodę i wylądowały ryby. Nauczyły się doskonale pływać nawet w burzliwym morzu.

Szacunkowo obliczono, że liczba kotów na wyspie osiągnęła około 10 tysięcy. Przypuszcza się, że żyją one tam od kilku dziesiątków lat i potrafiły doskonale przystosować się do panujących na wyspie trudnych warunków.

(P.P.)



Oczywiście, że istnieje! Ale tu naprawdę w nią wierzy, tu wątpi, tu uważa, iż jest wymysłem tylko poetów? Zapytani w tej sprawie przez Instytut Badania Opinii Publicznej „Sofres” we Francji mężczyźni i kobiety, odpowiedzieli: TAK — 61 procent mężczyzn i 68 procent kobiet, MOŻE — 22 i 16 procent, NIE — 14 i 12, NIE WIEM — 3 i 4 procent.

Na pytanie, czy lepsze jest małżeństwo niedobre niż samotność — zdecydowana większość Francuzów i Francuzek odpowiedziała negatywnie. Aż 88 procent mężczyzn i 92 procent kobiet uważa, iż wolęliby żyć samotnie niż w małżeństwie nieudanym.

A co Francuzi i Francuzki uważają za najważniejsze przy wyborze współmałżonka? Dla mężczyzn najważniejsze są: uroda, świadomość, że kochają lub są kochani oraz tzw. szlachetny charakter. Dla kobiet — że kochają lub są kochane, szlachetny charakter, uroda i rozum. Takie pojęcia, jak „majątek”, „pieniądze”, „pozycja społeczna” prawie wcale nie były brane pod uwagę.

Szkoda, że takich badań nie przeprowadzono u nas. Można się jednak domyślić, że wyniki niewiele różniłyby się od francuskich.



— Nie, nie miałem wypadku. To tylko nowa metoda, którą mój lekarz chce mnie nauczyć palenia...



— A to pech! Zamak się napsuł!

BARAN, 21. III. — 20. IV.: O becne komplikacje w swoim życiu uczuciowym miną szybko, jeśli pozwolisz im „przyschnąć”. Twoje plany zawodowe zostaną zrealizowane tak jak sobie tego życzysz. A więc cierpliwości.

BYK, 21. IV. — 21. V.: Skorzystaj z aktualnych pomyślnych perspektyw w pracy i nie zwlekaj z podjęciem bardziej odpowiedzialnych zadań. Najlepszy na to jest czwartek. Poświęć nieco więcej czasu sprawom rodzinnym.

BLIZNIETA, 22. V. — 21. VI.: Nowa znajomość wniesie do twojego życia sporo urozmaicenia. Nadzarpnie to jednak twój portfel i zdrowie. Pomyśl czy warto za to płacić aż taką cenę.

RAK, 22. VI. — 22. VII.: Koncentrujesz się na drobiazgach, gdy czas najwyższy doprowadzić do końca rzecz poważną — i poważnie opóźniona. A w ogóle nadchodzi dla ciebie jaśniejsze dni i choć nie wszystko ułoży się po twojej myśli, to jednak będzie już „coś”.

LEW, 23. VII. — 23. VIII.: Bądź ostrożny w rozmowach z ludźmi, których dopiero co poznałeś; nie wiąż się z nimi żadnymi zobowiązaniami. Sporo spraw domowych i zakupów. W planach, jakie snujesz, zrób drobną korektę w myśl powiedzenia „tak krawiec kraj...”

PANNA, 24. VIII. — 23. IX.: Wznow spotkanie z osobami, z którymi przed wakacjami spędzałeś część wolnego czasu. One rzeką na twój pierwszy krok. W końcu tygodnia poważna wiadomość.

WAGA, 24. IX. — 23. X.: W tym tygodniu powinien okazać maksimum taktu i opanowania w stosunkach z najbliższymi. W związku z tym musisz nieco przemóc swój upór.

SKORPION, 24. X. — 23. XI.: Wszedłeś na drogę postępów i powodzenia — wydłuż krok! Na początku tygodnia spora nerwowość, która szybko przeminie. Czeka cię także miła randka, z którą nie wiąż dalszych planów.

STRZELEC, 23. XI. — 21. XII.: Nie podejmuj nowych inicjatyw w pracy, nie przepatrzysz całego kształtu obecnej sytuacji i jej perspektyw. Zwroć większą uwagę na sprawy domowe.

KOZIOROZEC, 22. XII. — 20. I.: Przykrości, jakie spotkały cię w pracy, to już rozdział zamknięty — przestań truć nimi domowników! A w ogóle weź się w garść. Nowe kontakty z ludźmi dobrze ci zrobią.

WODNIK, 21. I. — 18. II.: Szacunek i uznanie, jakimi cieszysz się w otoczeniu zawodowym, kryją w sobie niebezpieczeństwo, możesz stracić umiar w oczekiwaniu swojego „prezju”. Najbliższy tydzień pokaże, czy się to już stało.

RYBY, 19. II. — 20. III.: Przed tobą pomyślny okres dla wzmocnienia albo i formalnego przypięcztowania więzów uczuciowych. Udany dzień — czwartek. Zyczenia — Waga.



Krzyżówka NR 33 grid with numbers 1-33.

KUPON KONKURSOWY with 5 questions about NRD and a form for name and address.

Czy znasz NRD? W Związku z licznymi prośbami naszych czytelników o powtórzenie pytań konkursowych „CZY ZNASZ NRD” dziś po raz ostatni zamieszczamy kupon konkursowy.

Odszkodowanie za wianuszek. Sąd Najwyższy w RFN wydał wyrok w precedensowej sprawie z oskarżenia 26-letniej Brunhildy K.

POZIOMO: 1. Pierwotnik, 5. Szatan, bies, 9. Wyznaczony na urząd, 10. Przewlekły, rozpięty nos, 12. Gatunek palmy, 14. Płacz połączony z rozpaczą, 16. Zawód bokserki, 17. Imię Cembryjskiej, 18. Plastikowy samochód, 20. Jeden z dopływów Wisły, 21. Zasadnicza lub swobodna, 23. Podanie, legenda, 25. Myśl przewodnia, 26. Rodzaj kotwicy, 28. Pochliwie zwierzę, 30. Kolorowy podkład tekstu drukowanego, 31. Znane wino włoskie, 32. Tytuł opery Rachmaninowa, 33. Dowcipny na bok.

HANNA DYSKOTEKA logo with a vinyl record.

Advertisement for Hanna Jarocka featuring a photo of her and text about her music career.

ODPOWIADAJĄC NA LICZNE PROŚBY NASZYCH CZYTELNIKÓW POCZĄWSZY OD DNIA DZISIEJSZEGO RAZ W MIESIACU ZAMIESZCZĄC BĘDIEMY NA LAMACH „DL” KRÓTKIE INFORMACJE DOTYCZĄCE NOWOSCI PŁYTYWYCH MUZYKI MŁODZIEŻOWEJ. OTO NASZE PAZDZIERNIKOWE PROPOZYCJE.

która w zamian za obletnicę małżeństwa oddała swój wianek dziennicy 34-letniemu Engelbertowi H. lecz została przez niego porzucona. Sąd krajowy w Hamburgu dopatrzył się służności rozszew — i przyznał jednorazowo odszkodowanie w kwocie 1500 marek. Wiarołomny Engelbert odwołał się do Sądu Najwyższego, ten jednak odrzucił apelację, powołując się na pozostającą

ROZWIĄZANIE ROZKOSZY LAMANIA GŁOWY. Labirynt, z której beli, krzyżówka.

PARADA GWIAZD advertisement with a large graphic and text about a music event.

Za popularnością gwiazdy przemawia fakt, że klan wielbicieli mówi o niej używając tylko imienia, lub też samego przeczyszcza. Czy popularność równa się rzeczywistym wartościom artystycznym prezentowanym przez gwiazdy pop-music? Chyba nie zawsze. Potęga reklamy, jak i sama uniwersalność muzyki estradowej, często staje się środkiem przemycającym miernoty wokalne i tzw. gwiazdy jednego sezonu. Jednocześnie nadal w wypowiedziach wielbicieli pop-music ujawnia się często brak zrozumienia różnicy pomiędzy prawdziwą sztuką, a sztuką — towarem.

Dużą popularnością cieszył się u nas film „KABARET”. Obecnie ukazał się krążek z melodiami z tego filmu. Na całość nagrania składa się 11 utworów i piosenek Johna Kandra do słów Freda Ebba w wykonaniu „Boston Light Operatic Society”.

Jedną z ostatnich nowości „Promitu” jest long znanego angielskiego piosenkarza GEORGEA FAME. Na płycie tej znalazły się m. in. takie utwory jak „What's new?”, „A house is not a home”, „Who's kissing you blues”. Ich twórcami są tacy kompozytorzy jak John Lennon, Mc Cartney, Bob Haggart, Burt Bacharach i inni. Ta sama wytwórnia wypuściła na rynek pierwszy long KRYSZTYNY PRONKO.

Z pozycji już wcześniej wydanych warto wspomnieć long HALINY FRACKOWIAK pt. „Idę” na którym znalazło się 8 piosenek, w tym trzy skomponowane przez piosenkarkę oraz kolejną płytę MARIANNY WRÓBLEWSKIEJ pt. „Był bym się kochała”. Tym razem tej popularnej piosenkarki jazzowej słuchamy w nieco lepszym repertuarze.

Paradoxy XX WIEKU advertisement with a graphic.

Onomimowy kolekcjoner australijski z Tasmanii zakupił na aukcji resztki z weselnego tortu królowej Wiktorii, pochodzące z 1849 r. Suma, jaką zapłacił, wyniosła 70 funtów, i była siedem razy wyższa od ceny wywoławczej.

Niejakiego Hugh McNatta, 42-letniego pobożnego mieszkańca Florydy, roztępił ofiarował swemu kościołowi parafialnemu w Miami kwotę 900 dolarów w gotówce, otrzymując w zamian zapewnienie, iż będzie mu to zapisane w niebiosach. Mimo jednak dobrego uczynku, gorliwy parafianin doznał ostatnio strat w biznesie i kłopotów rodzinnych. Obecnie Hugh McNatt wystąpił przeciw kościołowi na drodze sądowej, domagając się pełnej realizacji obiecanych łask lub zwrotu pieniędzy.

Modnym i eleganckim możesz być tylko w ubraniu

Z TKANIN ELANOWEŁNIANYCH o nowych wzorach i modnej kolorystyce, o doskonałych walorach użytkowych - produkowanych przez zakłady zgrupowane w ZJEDNOCZENIU PRZEDSIĘBIORSTW WEŁNIARSKICH PÓŁNOC.



WILŁE 4-5-pokojowa z wygodami, wolna (budownictwo powojenne) na chatynie... WYDZIERŻAWIE ewent. kupię lokal gastronomiczny...

SPRZEDAM połowę domu murowanego (2 izby) i połowę ogrodu. Mieszkanie na zamianie... GOSPODARSTWO od 1 do 10 ha w całości...



SPRZEDAM wille trzypokojowe z ogrodem 800 m2... POSZUKUJE garażu na osiedlu Ziarnica...

ZŁOM ZŁOTA I SREBRA skrupa skłuby



TURECKIE akcesoria damskie - płaszcz, kożuch, marynarka - sprzedam... STAROCIE kupię - monet, porcelanę, zegar...

SPRZEDAM dom dwurodzinny w surowym stanie. Wiadomość: Zgierz-Chelmy ul. Chopina 4... SPRZEDAM działkę z domkiem jednorodzinny...

POSZUKUJE garażu w okolicy ul. Gdańskiej 123. Tel. 843-25

SPRZEDAM gospodarstwo rolne 4,11 ha w tym 0,3 ha sadu...

POSZUKUJE garażu w okolicy ul. Gdańskiej 123. Tel. 843-25

SPRZEDAM dom dwurodzinny w surowym stanie. Wiadomość: Zgierz-Chelmy ul. Chopina 4

POSZUKUJE garażu w okolicy ul. Gdańskiej 123. Tel. 843-25

SPRZEDAM gospodarstwo rolne 4,11 ha w tym 0,3 ha sadu...

POSZUKUJE garażu w okolicy ul. Gdańskiej 123. Tel. 843-25

SPRZEDAM dom dwurodzinny w surowym stanie. Wiadomość: Zgierz-Chelmy ul. Chopina 4

POSZUKUJE garażu w okolicy ul. Gdańskiej 123. Tel. 843-25

SPRZEDAM gospodarstwo rolne 4,11 ha w tym 0,3 ha sadu...

SPRZEDAM futra: lanki karakulowe kanadyjskie - wzrost średni... SPRZEDAM futra: lanki karakulowe kanadyjskie - wzrost średni... SPRZEDAM futra: lanki karakulowe kanadyjskie...

SPRZEDAM futra: lanki karakulowe kanadyjskie - wzrost średni... SPRZEDAM futra: lanki karakulowe kanadyjskie - wzrost średni...

SPRZEDAM futra: lanki karakulowe kanadyjskie - wzrost średni... SPRZEDAM futra: lanki karakulowe kanadyjskie - wzrost średni...

SPRZEDAM futra: lanki karakulowe kanadyjskie - wzrost średni... SPRZEDAM futra: lanki karakulowe kanadyjskie - wzrost średni...

SPRZEDAM futra: lanki karakulowe kanadyjskie - wzrost średni... SPRZEDAM futra: lanki karakulowe kanadyjskie - wzrost średni...

SPRZEDAM futra: lanki karakulowe kanadyjskie - wzrost średni... SPRZEDAM futra: lanki karakulowe kanadyjskie - wzrost średni...

Wola Krzysztoporska Dom Kultury co się zowie

Uroczystość otwarcia Domu Kultury na swój sposób sbulwersowała społeczność tego niewielkiego miasteczka...

Zbudowała go załoga Wojskich Zakładów Przemysłu Barwników... Wobec tego w dniach 29 i 30 października 1974 r. w Woli Krzysztoporskiej...

Dobrze pracowała młodzież szkolna w wakacyjnych OHP

Podczas ostatnich wakacji ponad 3 tys. młodzieży z liceów, techników i szkół zawodowych pracowało w Ochotniczych Hufcach Pracy...

Sejmik kobiet łódzkich

W poniedziałek o godz. 16 w sali Technikum Wieloletniego, ul. Żeromskiego 115...

STUDENT, obcokrajowiec poszukuje mieszkania w wygodnym w otoczeniu natury...

M-3 - własnościowe - kupię bud domek do 100 tys. zł...

POTRZEBNA aszwarczka - rekawicznik. Oferty: „1943” Prasa, Piotrkowska 96

POTRZEBNA pomoc domowa na stałe. Samodzielnie mieszkanie. Różnia 62 (ogrodniczo) 18260 g

GOSPODIA z referencjami. dochodząca do 2 osób potrzebna 3-4 razy na tydzień. Narutowicza 115 B 17780 g

POMOC do niemowlęcia na 6 godz. dziennie - pilnie potrzebna. Obornicka 4, m. 19 17744 g

MATEMATYKI, historii - udzielała studentka Wojtkowska, Wójcik. 506-31 17676 g

PANI do prowadzenia domu potrzebna. Może być na stałe. Jaszuńskiego 14, tel. 856-99 17811 g

PRZYJME uciami. Pracownia toreb damskich. Łódź, Jaracza 5, Oicha 17947 g

OPIEKUNKA do 4-letniego chłopca potrzebna. Krzywowa 23, m. 1 17938 g

HAFCIARSKI mistrz event. czeladnik potrzebny. Oferty: „18019” Prasa, Piotrkowska 96



Dr ZIONKOWSKI - skórnica, weneryczna 16-19, Piotrkowska 88 14473 g

UWAGA dzwiarz! Wykonuje remonty i przerobki maszyn dzwiarzskich...

POSADAM dużą działkę w Lagiewnikach...

7 SIERPNIĄ zginął czarny pekiniczek, łapki brązowe. Za odprawienie nagroda „SWATKA”...

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórnica, weneryczna 15-19. Próchnika 8 18046 g

Dr ZIONKOWSKI - skórnica, weneryczna 16-19, Piotrkowska 88 14473 g

DOM MODY „TELEMENA” CENTRALNE LABORATORIUM ODZIEŻOWNICTWA... Kobiety: wzrost powyżej 170 cm, obwód klatki piersiowej - od 84 do 100 cm...

Mężczyźni: wzrost od 180 do 185 cm, obwód klatki piersiowej - od 92 do 96 cm. sylwetka szczupła, prosta.

„SYRENE 103” pilnie sprzedam. Andrzej Struga 5, m. 6a 18014 g

Lokale STUDENT PL poszukuje mieszkania... M-4 bloki - zamienie na 2 razy M-4 bloki lub M-4 i M-3 bloki...

ZAKŁADY PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO „BISTONA” w budowie... przyjmą następujących pracowników umysłowych...

Kandydat z terenu Łodzi proszeni są o zgłaszanie się do działu spraw osobowych ZPDZ „BISTONA”... Zatrudnimy również: KUCHARZY, MŁODSZYCH KUCHARZY...

Liczmy na dobrą grę i zwycięstwa gospodarzy



LKS - Pogoń (Szczecin), Widzew - Stomil (Olsztyn)

Po ostatnich niepowodzeniach w meczach wyjazdowych (porażki LKS z Legią 0:2 i Widzewa z Ursusem 0:1, obaj nasi ligowcy stają dziś do kolejnych boi o mistrzowskie punkty. LKS podejmie na stadionie przy al. Unii szwedziska Pogoń (początek meczu o godz. 16), a drugoligowy Widzew zmierzy się również na własnym boisku ze Stomilem Olsztyn (początek godz. 11).

Abym jak najlepiej przygotować się do dzisiejszego spotkania z Pogonią, piłkarze LKS przebywała od dwóch dni na zgrupowaniu w Sołach. Wczoraj przed południem odbył się kolejny trening, a po obiedzie wszyscy piłkarze odbyli kilkudziesięciominutowy spacer po spałskich lasach. Trener Kowalski nie zdradził nam w jakim składzie wybiegnie tego dnia do dzisiejszego pojedynku z Pogonią. Ostateczna decyzja w tej sprawie podjęta zostanie przed samym meczem. Wszystkie orzeczania jednak za tym, że nie zagra J. Lubaszkowski (kontuzja). Jego miejsce zajmie prawdopodobnie Dziuba. Być może wystąpi również z Startu Kłyszcz, który powinien być jednym z silniejszych punktów drużyny. Zapewnia o szansie w dzisiejszym meczu trener Kowalski odrzekł: Oczywiście chcemy zakończyć sezon z Pogonią korzystnym rezultatem. Jest to podstawowy warunek, by odrobić dotychczasowe straty i skutecznie przejść do kolejnych rywalów.

Zespół szwedzkiej Pogoni przybył do naszego miasta wczoraj, wczesnym godzinach porannych. Przedpółnietem spędził szwedzi na turystycznej wycieczce po Łodzi.



Osmy gimnastyk świata w wieloboju A. Szajna

Japończyk Kasamatsu mistrzem świata A. Szajna wywalczył 8 miejsce

Los tak dramatycznie wyreżyserował przebieg walki o złoty medal w wieloboju międzynarodowym w Warszawie, iż decydującym okazał się ostatni dzień zawodów. W tym dniu japończyk Kasamatsu wygrał, zdobywając najcenniejszy tytuł mistrzowski, ale wyprzedził



- HOKEJ NA LODZIE: Liga juniorska LKS - Stomil... PIŁKA NOŻNA: I liga LKS - Pogoń... PIŁKA KOSZYKOWA: I liga kobiet LKS - AZS... TENIS STÓŁOWY: I liga Włocławek - Karpis...

LKS - AZS (W-wa) 73:66

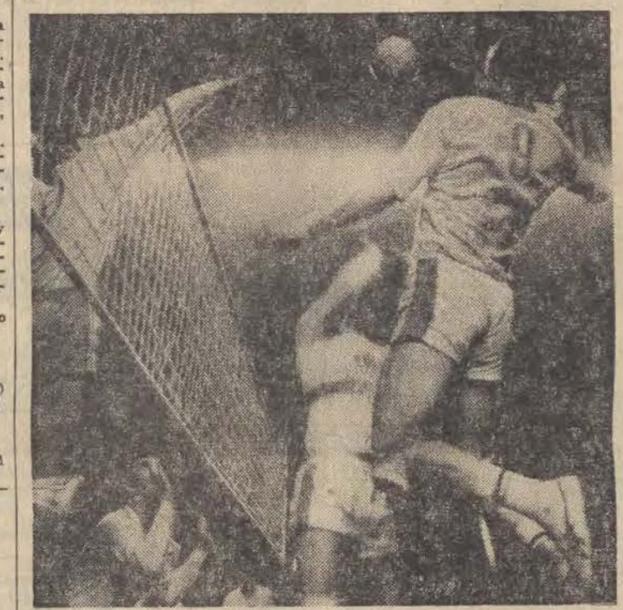


Trzecie zwycięstwo zapisano na swym koncie koszykarki LKS, wygrywając wczoraj we własnej sali z dotychczasowym liderem tabeli, stołecznym AZS 73:66 (31:35).

Najwięcej punktów dla LKS zdobyły: Blaszczyk - 22, Storożyńska - 15 oraz Smoleńska i Strumillo po 12. Dla AZS: Opala - 20, Mencil - 17 i Kocerka - 14. Początkowe minuty meczu zapowiadały sensację. Prowadzili bowiem koszykarki AZS, LKS po uporządkowaniu gry odrobił jednak straty i 10 minut przed przerwą przewodził nawet 10 pkt. Kilka błędów zespołu gospodarzy bezsilnie wykorzystały warszawianki. Kończąc pierwszą połowę strata tylko 2 pkt. Ambitnie zagrał AZS również po zmianie boisk obejmując prowadzenie 54:53. Od tego momentu w drużynie LKS nastąpiła pełna koncentracja. Doskonale „wejścia” na koszyk i błyskawiczne ataki w wykonaniu kapitana zespołu, Blaszczyk (najlepszej zawodniczki na boisku) zniwelowaly stratę i w końcówce LKS zapewnił sobie 7-punktowe zwycięstwo.

Obok Blaszczyk dobrze zagrała w obronie Smoleńska oraz w ataku Strumillo. Nieco gorzej zaprezentowała się Storożyńska, która wielokrotnie nie trafiła piłką do kosza. Pozostałe wyniki: Spółnia - AZS (P) 85:63 (42:28), Polonia - Znicz (P) 72:43 (40:20), Wisła - Lech 66:61 (38:33), Olimpia - Stomil 73:59 (29:31)

Rumunia i Japonia ostatnimi przeszkodami polskich siatkarzy w meksykańskich MŚ



W ubiegłym roku nasi siatkarze wygrali z Japonią w Łodzi. A jak będzie w Meksyku?

Dzisiaj nad ranem naszego czasu polscy siatkarze staną do przedostatniego finałowego pojedynku z reprezentacją Rumunii. (Niestety nie będziemy mogli podać rezultatu tego spotkania). Jeśli „biało-czerwoni” zdołają odnieść zwycięstwo nad Rumunami, mają już zapewniony medal. Z takiego kruszcu, zdecydowanie ostatni poniedziałkowy mecz z mistrzami olimpijskimi Japonia.

Warto przypomnieć, że nasza reprezentacja jako jedyna pozostała na placu finałowych boiów bez porażki. Polacy stali się największą rezerwą tegorocznych mistrzostw świata w Meksyku. Nasi chłopcy w pierwszych trzech dniach siatkarskiego maratonu pokonali wszystkich dotychczasowych mistrzów świata: ZSRR (1949, 1952, 1960 i 1963), CSRS (1956 i 1965) oraz NRD (1970).

Wszystko jednak rozstrzygnie się dzisiaj, po spotkaniu z Rumunią. A jaki medal ostatecznie przywiozą do kraju (w przypadku sukcesu z Rumunami) nasi siatkarze? Odpowiedź otrzymamy po ostatnim pojedynku z Japonią. Będzie to największy sukces w dotychczasowej historii tej dyscypliny sportu w Polsce.

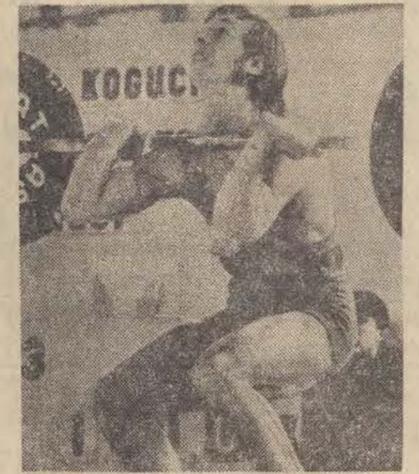
Wszystko jednak rozstrzygnie się dzisiaj, po spotkaniu z Rumunią. A jaki medal ostatecznie przywiozą do kraju (w przypadku sukcesu z Rumunami) nasi siatkarze? Odpowiedź otrzymamy po ostatnim pojedynku z Japonią. Będzie to największy sukces w dotychczasowej historii tej dyscypliny sportu w Polsce.

Wizytówka niedoskonała

Tragiczna wrecz sytuacja nasuwa w innych dyscyplinach, niegdysiejszych w kraju. Wymienimy najważniejsze pozycje. Bokserzy łódzkiego walczą jak dotychczas bez odrobiny szans na awans do grona najlepszych. Jeden zaledwie reprezentant kraju i mistrz Polski (L. Borkowski) jak może ratuje honor łódzkiego pięściarstwa. Jeszcze gorzej jest w

Rekordowy podrzut Rutkowskiego

Polska - Finlandia 8:1



KOCUC.

Rozegrany wczoraj w Łodzi międzynarodowy mecz w podnoszeniu ciężarów pomiędzy reprezentacjami Polski i Finlandii zakończył się zdecydowanym zwycięstwem drużyny polskiej 8:1.

Okrasą spotkania było uzyskanie przez Rutkowskiego rekordu Polski w podrzucie rezultatem 203 kg w wadze ciężkiej. Rekord krajowy ustanowił Rutkowski w podejściu do sztangi poza konkursem.

Wczorajszy mecz stał raczej na średnim poziomie. Trzeba zaznaczyć, że w wadze lekkiej nasi goście nie wystawili swego zawodnika. Tak więc Czarniecki bez trudu uzyskał w dwuboju wynik 280 kg. Dobrze zaprezentował się reprezentant łódzkiego Orła - Pawlak (na zdjęciu), który w dwuboju ważył półtorce pokonał zdecydowanie swego ambitnego rywala Kahelima. Łódzianin uzyskał 245 kg (110 + 135). Dodajmy, iż polska reprezentacja nie wystawiła w swym najsilniejszym składzie. Zabrakło przede wszyst-

kim uczestników tegorocznych MŚ w Manili: Skorupy, Kazimierza i Smalcerza. Tym razem do głosu doszli zawodnicy dobrze przygotowani do meczu przed łódzkim trenera mjr J. Bochenka. Młodzi reprezentanci Polski walczyli ambitnie i przewyższali zdecydowanie we wszystkich kategoriach zawodników „Siumi”.

Jedyny punkt zdobył Finowie w wadze lekkośredniej, bowiem ich reprezentant - Avellan uzyskał ambitny i przewyższył zdecydowanie we wszystkich kategoriach zawodników „Siumi”. Wyniki poszczególnych wag: musza - Galecki (P) - 187,5 (77,5 + 110), Toulimsto (F) - 70 kg (podrzut sponony). Kogucia: Lipa (P) - 217,5 (97,5 + 120), Issakainen (F) - 187,5 (82,5 + 105). półtorce: Pawlak (P) - 245 (110 + 135), Kahelim - 222,5 (100 + 122,5). lekka: Czarniecki (P) - 280 (123 + 157). średnia: Dombek (P) - 300 (130 + 170), Seppanen (F) - 285 (123 + 162). półciężka: Gancarzewicz (P) - 312,5 (142,5 + 170), Honkonen (F) - 280 (130 + 150). lekkośrednia: Avellan (F) - 327,5

Nadal bez porażki są dwa zespoły - Anilana i Pogoń (Zabrze), które prowadzi w tabeli mając po 4 pkt. Następne miejsca zajmują Śląsk (Wrocław) i Spółnia (Gdańsk) - po 5 pkt. Pozostałe rezultaty: Wawel - Spółnia 14:20 (6:10), Stal - Pogoń 17:10 (10:10), Śląsk - Grunwald 20:18 (11:11), Wybrzeże - Pogoń 18:20 (11:12)

„Lis” w burakach

27 bm. Spółniacy Klubu Motorywistów Obrony Kraju w Łodzi zorganizowali imprezę o nazwie „Pogoń za lisem”. Do uczestnictwa w imprezie dopuszczane będą motocykle wszystkich klas. Udział mogą brać wszyscy bez wyjątku posiadacze jednośladow, Ważność 20 zł od osoby. Zbiórka uczestników o godz. 9 na parking przy pl. Niepodległości. W programie imprezy przewidziano konkursy: pogoń za lisem, strzelanie, rzut granatem, jazda zrzucenielową i quiz motoryzacyjny. Zgłoszenia będą przyjmowane w dn. 27. X. 1974 r. na miejscu zbiórki (pl. Niepodległości - parking) w godz. 8-9.

Remis na „Torkacie”

Sporego gatunku sensację zgotował hokeista LKS na katowickim „Torkacie” uzyskując wynik remisowy w spotkaniu z faworytem pojedynku tamtejszym GKS 3:3 (1:2, 0:1, 2:0).

Branki dla LKS zdobyli: Słowakiewicz - 2 i Białynicki - 1, dla GKS: L. Tokarz - 1 i W. Tokarz - 1. Po dwu tercjach, kiedy to katowiczanie prowadzili 3:1, zdawało się, że odnosi kolejne zwycięstwo. W ostatniej terczi jednak ambitnie grający łódzianie dwukrotnie zdobyli się na skuteczny i szybki atak i doprowadzili do remisu.

Już do końca spotkania nie udało się górnikom, mimo fiolowych ataków, zmienić wyniku na swoją korzyść. Pozostałe rezultaty: Naprzód - Baildon 1:1 (0:0, 0:1, 1:0), Zagłębie - Polonia 4:1 (2:1, 0:0, 2:0), Pomorzanie - Unia 6:3 (1:1, 4:2, 1:0), Podhale - Legia 9:5 (2:3, 3:2, 4:0)

Liga angielska

- Arsenal - West Ham 3:0, Burnley - Everton 1:1, Chelsea - Stoke 3:1, Coventry - Carlisle 2:1, Derby - Middlesbrough 2:1, Ipswich - Manchester City 1:1, Liverpool - Leeds 1:0, Luton - Tottenham 1:1, Newcastle - Leicester 0:1, Sheffield Utd - Birmingham 3:2, Wolverhampton - Queens Park 1:1, Aston Villa - Sheffield Wed 3:1, Bristol City - Notts County 3:0